

prof. dr hab. Grzegorz Kucharczyk  
Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wlkp.  
e-mail: gregork@man.poznan.pl  
<https://orcid.org/0000-0002-3046-7555>

## Jak kochać Polskę w „świecie nieładu”? Pedagogika narodowa zmartwychwstańców oraz ich kręgu

HOW TO LOVE POLAND IN A “WORLD OF DISORDER”?  
NATIONAL PEDAGOGY OF THE RESURRECTIONISTS AND THEIR CIRCLE

### Summary

The article presents an overview of the analysis of the principles of national pedagogy formulated by members of the Congregation of the Resurrection of Our Lord Jesus Christ and the circle of people close to it (“external brothers”). The pedagogy was based on the conviction that since the Partitions, the Polish territories have been the site of “moral and spiritual battle” (Walerian Kalinka). The captivity of the partition period was not only a political enslavement, but also carried serious dangers for the Poles to preserve their national identity based on the Christian cultural code. The partitions – as claimed by the Resurrectionists and the “external brothers” – were a revolution of their own, but also encouraged the emergence of a revolutionary situation in the lands of divided Poland, either through the simplified reception of “Western-revolutionary currents” (Hieronim Kajsiwicz), or by revolutionizing Polish society through the destruction of its organic social ties. As a basic remedy for such a state of affairs, the Resurrectionists and “external brothers” indicated that the Poles needed to preserve the Catholic faith and the morality that flows from it. This is a basic condition for the Polish nation to maintain its prospects for political revival. This, in turn, also requires “forethought patriotism” and nurturing “organic works” (Jan Koźmian). According to the author of the article, the national pedagogy formulated that way, indicating life in accordance with the Christian faith and morality as a basic condition for the Polish nation to regain its freedom, was taken up and developed by the great teaching and pastoral programs of the Blessed Cardinal Stefan Wyszyński and St. John Paul II.

**Keywords:** Walerian Kalinka; Resurrectionists; pedagogy; Partitions of Poland; Great Polish Emigration

### Streszczenie

W artykule przedstawiono zarys analizy zasad pedagogiki narodowej formułowanych przez członków Zgromadzenia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa oraz krąg osób do niego zbliżonych (bracia zewnątrzni). Pedagogika ta opierała się na przeświadczeniu, że od chwili rozbiorów ziemie polskie są terenem „walki moralnej i duchowej” (W. Kalinka). Niewola okresu zaborów nie tylko jest zniewoleniem politycznym, lecz także niesie poważne niebezpieczeństwa dla zachowania przez Polaków narodowej tożsamości opartej na chrześcijańskim kodzie kulturowym. Zabory – jak utrzymywali zmartwychwstańcy oraz bracia zewnątrzni – same w sobie były rewolucją, sprzyjały także zaistnieniu sytuacji rewolucyjnej na ziemiach podzielonej Polski, czy to poprzez ułatwioną recepcję „zachodniorewolucyjnych prądów” (H. Kajsiewicz), czy rewolucjonizując polskie społeczeństwo na skutek zniszczenia organicznych więzi społecznych. Jako zasadnicze remedium na taki stan rzeczy zmartwychwstańcy i bracia zewnątrzni wskazywali konieczność zachowania przez Polaków wiary katolickiej i płynącej z niej moralności. Jest to warunek podstawowy dla zachowania przez naród polski perspektyw odrodzenia politycznego. To zaś wymaga również „patriotyzmu przezornego” oraz pielęgnowania „robót organicznych” (J. Koźmian). Jak zaznacza autor artykułu, tak sformułowana pedagogika narodowa, wskazująca na życie zgodne z wiarą i moralnością chrześcijańską, jako podstawowy warunek odzyskania przez naród polski wolności została podjęta i rozwijana przez nauczanie i programy duszpasterskie bł. kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz św. Jana Pawła II.

**Słowa kluczowe:** zmartwychwstańcy; Zgromadzenie Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa; pedagogika narodowa; Stefan Wyszyński; Jan Paweł II

Tematem niniejszego artykułu jest zarys analizy nad refleksją o patriotyzmie, podejmowanej przez założycieli Zgromadzenia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa oraz wśród osób skupionych wokół niego<sup>1</sup>. Ten krąg tworzyli zarówno duchowni bracia zewnątrzni (np. ks. Jan Koźmian), jak i osoby świeckie, które ostatecznie wybrały drogę realizacji swojego kapłańskiego powołania w tym zgromadzeniu (np. Walerian Kalinka)<sup>2</sup>. Ten krąg można poszerzyć również o tych, którzy nigdy nie przywdziali sutanny, ale pod względem duchowym oraz ideowym byli zawsze blisko poglądów głoszonych przez księży Aleksandra Jełowickiego, Hieronima Kajsiewicza, Piotra Semenę (np. Zygmunt Krasieński).

---

1 Najbardziej wyczerpującym opracowaniem o myśli politycznej zmartwychwstańców pozostaje do dzisiaj monografia B. Szlachty, *Ład. Kościół. Naród*, Kraków 1996.

2 Jak pisze biograf J. Koźmiana, „grupa «braci zewnątrznych», świeckich związanych dobrowolnymi więzami z powstającym zgromadzeniem zmartwychwstańców” charakteryzowała się tym, że „więź ta miała charakter dobrowolny i nie pociągała za sobą jakichś formalnych zobowiązań wyrażonych na przykład w ślubach, przyrzeczeniach etc.” (P. Matusik, *Religia i naród. Życie i myśl Jana Koźmiana 1814-1877*, Poznań 1998, s. 91).

## 1. Czy rewolucja może przynieść coś dobrego?

Stan narodu polskiego wśród chrześcijańskich i europejskich ludów tak jest niezwykłym, tak wyjątkowym, w dziejach świata niewidzianym, że go w zupełności ci tylko pojąć mogą, którzy jego część stanowią [...]. W dziejach ludzkości widziano nieraz narody podbite, w niewolę wtłoczone, obcym panom służące, ale rodu jednego na trzy rozdarte go ludy, trzem nieprzyjaznym narodowościom opierać się przymuszone, nie było jeszcze przykładu [...]. Ilekroć zdarzyło nam się znaleźć w towarzystwie trzech rodaków, z trzech krajów polskich przybyłych i słyszeć ich utyskiwania, tyle razy zdawało nam się widzieć trzech chorych, z których każdy inną, ciężką niedolą dotknięty, zastanawia się nad boleściami swoimi, opowiada je, wskazuje symptomata niebezpieczeństwa i twierdzi, że jego właśnie choroba jest i dotkliwsza i prędszą zagrażającą śmiercią<sup>3</sup>.

W tych słowach napisanych przez Waleriana Kalinkę niemal dziesięć lat przed wstąpieniem w szeregi zmartwychwstańców przebijają dwa najważniejsze spostrzeżenia. Pierwsze podkreśla wyjątkowość wydarzenia, jakim były rozbiory Polski. Drugie to przekonanie, że czas zaborów jest czymś z gruntu złym, „chorobą” dotyczącą przede wszystkim sfery ducha narodu (ostatni i najważniejszy wyraz jego jedności), skoro jego „ciało” (państwo) przestało istnieć<sup>4</sup>.

Zniszczenie państwa polskiego pod koniec XVIII wieku było wydarzeniem wyjątkowym, ponieważ samo w sobie było rewolucją i przygotowywało grunt pod kolejne wstrząsy rewolucyjne. Jak mówił w *Kazaniu o duchu narodowym i duchu rewolucyjnym* (1849) ks. Hieronim Kajsiwicz, rozbiory Polski „jasno pokazały, że nie ma już w polityce ani prawa, ani sprawiedliwości, że siła sama wszystko znaczy”, a „lekcji” tej „ludy aż nadto dobrze i aż nadto prędko nauczyły się”<sup>5</sup>. Straszliwa nauka objawiła się już w 1789 roku i w kolejnych latach, gdy „za mord nad narodem [polskim – G.K.] rzucił wściekły lud francuski trzem monarchom północy, jakby rękawicę, krwawą głowę Ludwika XVI”<sup>6</sup>. W roli „połowicznego mściciela naszego” wystąpił potem Napoleon, który

rewolucję francuską wcieliwszy w siebie, państwo, które pierwsze podało myśl podziału Polski [Prusy – G.K.], w jednej bitwie rozbił, drugie zmniejszył, utrapił,

3 W. Kalinka, *Polska pod trzema obcymi rządami*, w: tegoż, *Pisma pomniejszych*, cz. 1, Kraków 1892, s. 1-3.

4 Jak pisał w tym samym tekście W. Kalinka: „W istocie duch nasz, cały, jeden pozostał, kiedy ciało na kilka rozpadło się części, i kiedy cierpienie każdej z nich boleścią moralną udurcza całą duszę narodową” (tamże, s. 2).

5 H. Kajsiwicz, *Kazanie o duchu narodowym i duchu rewolucyjnym*, w: tegoż, *O duchu rewolucyjnym. Wybór pism*, wstęp B. Szlachta, Kraków 2009, s. 110.

6 Tamże, s. 112.

poniżył, i żonę z domu dumnego dawnością i godnością dać sobie kazał, trzeciemu stolicę spalił<sup>7</sup>.

Rozbiory rewolucjonizowały nie tylko kraje zachodniej Europy. Niewola przyczyniała się również do rewolucjonizowania samych Polaków. Jak pisał w swoim słynnym *Liście otwartym do braci księży grzesznie spiskujących i do braci szlachty niemądrze umiarkowanych* (1863) ks. H. Kajsiewicz:

od podziału kraju naszego, rozżaleni grzechem rewolucyjnym monarchów, rzuciliśmy się w objęcia bezbożnej rewolucji ludowej francuskiej [...]. Odtąd wszelka opozycja u nas popłatna, wszelka rewolucja [...] pełna dla nas uroku. Polak umiarkowany, zachowawczy w domu, rewolucyjny za granicą i w polityce<sup>8</sup>.

To zaś oznaczało osłabienie (w sensie kulturowym i społecznym) systemu odpornościowego w odniesieniu do prądów rewolucyjnych rodem idących do nas z Zachodu – „wyobrażenia zachodnio rewolucyjne, przewiane bezbożnością, musiały wpaść całą siłą do Polski, w której nie znajdowały oporu, albo słaby i pokątny tyłko”<sup>9</sup>. Jednak była to konsekwencja zaistnienia i funkcjonowania na naszych ziemiach rewolucji matki, czyli rozbiorów Polski.

Ksiądz Piotr Semenenko przekonywał rodaków, by „od rewolucji społecznych obcych, a tym bardziej swoich, niczego się nie spodziewać, jedno większego złego”<sup>10</sup>. Ksiądz H. Kajsiewicz, natomiast niejednokrotnie powtarzał, że rozbiory Polski, chociaż były „grzechem rewolucyjnym” i przygotowywały grunt pod kolejne „grzechy” tego typu, były jednocześnie „Bożą chłostą”, „naznaczoną karą”, która „musi być dokonana”<sup>11</sup>. „Odżycie w duchu, odnowienie, odrodzenie”, których symptomy ks. H. Kajsiewicz dostrzegał w „rewolucji moralnej” dokonującej się na naszych ziemiach u progu lat 60. XIX wieku, „mogło nastąpić tylko drogą oczyszczającego cierpienia”<sup>12</sup>. Rewolucja, jaką były rozbiory Polski, była więc Bożym dopustem, a dobro, którego doświadczał naród polski po zniszczeniu jego państwa, działo się nie dzięki, ale pomimo rozbiorów.

---

7 Tamże.

8 Tamże, s. 270.

9 Tamże, s. 271.

10 Cyt. za: M. Król, *Konserwatyści a niepodległość. Studia nad polską myślą konserwatywną XIX wieku*, Warszawa 1985, s. 168.

11 H. Kajsiewicz, *Kazanie o posiadaniu się (1861)*, w: tegoż, *O duchu rewolucyjnym*, s. 222-223. Rok później ks. H. Kajsiewicz podkreślał, że narodowe „zmartwychwstanie okupić potrzeba dłuższym i korzystniejszym niż dotąd cierpieniem” (tenże, *Domówione kazania o przeciwnikach Chrystusowych powiedzianego w Paryżu w dzień Nowego Roku (1862)*, w: tamże, s. 238).

12 Tenże, *List otwarty do braci księży...*, w: tamże, s. 222.

Geografia zagrożenia rewolucyjnego, wspomnianej przez ks. H. Kajsiewicza, przypominała tę kreśloną przez Zygmunta Krasińskiego, który widział ziemie polskie zagrożone idącym od wschodu „absolutyzmem moskiewsko-samodzierźnym”, a od zachodu „absolutyzmem motłochowo-radykalnym”<sup>13</sup>. Obydwa były z gruntu rewolucyjne. „Świat dzisiejszy wyszedł z ładu Bożego, dlatego w nieładzie się kocha”<sup>14</sup> – pisał ks. H. Kajsiewicz w 1849 roku.

Wychodzenie z Bożego ładu zaczęło się wraz ze wstrząsem spowodowanym przez reformację protestancką, ten „bunt religijny z pychy rozumu”. Kontynuowane było w epoce oświecenia, gdy „dojrzałe niedowiarstwo wcieliło się w stowarzyszenia tajne” na czele z wolnomularzami – „burzycielami powszechnymi przeciwko katolicyzmowi”. Kulminacją tego trendu ku nieładowi była rewolucja francuska, która „ogłaszała prawa człowiecze przeciwko prawu Bożemu lub z jego pominięciem, a rozum ludzki kazała ubóstwiać”, by na koniec „zalać krwią Francję, zalać zwycięskimi hordami Europę”<sup>15</sup>.

Pomimo tego, że od ponad trzystu lat duchowa i kulturowa historia Zachodu jest zapisem „dojrzwania niedowiarstwa”, to nikt wśród zmartwychwstańców oraz w ich kręgu nie wątpił, że miejsce Polski jest na Zachodzie. Wyrazicielem takiego stanowiska był Jan Koźmian.

Warunkiem przetrwania narodu polskiego – pisał w 1848 roku – „jest wierność oświacie [cywilizacji – G.K.] łańciskiej Zachodu, z której idą wszystkie odrębne cechy naszej samoistności narodowej”, a w chwili „nieuchronnego starcia między Rosją a Europą [...] w żadnym razie nie wolno nam zdradzać sprawy zachodniej”<sup>16</sup>. Ksiądz H. Kajsiewicz, tak dokładnie opisujący historię rozwoju „zamiłowania do nieładu” w zachodniej Europie, przestrzegający rodaków przed importowaniem rewolucyjnych „włoszczyzn”<sup>17</sup>, zauważał jednocześnie, że „we Francji, w Niemczech gwarzą o komunizmie, w Rosji wprowadzają go w życie”<sup>18</sup>.

Miejsce Polski jest pod względem duchowym i kulturowym na Zachodzie. Nie może jednak być to Okcydent „absolutyzmów motłochowo-radykalnych”. Zachód musi

13 List Z. Krasińskiego do A. Jelowickiego z 26 grudnia 1848, w: Z. Krasiński, *Listy do różnych adresatów*, t. 2, oprac. Z. Sudolski, Warszawa 1991, s. 226.

14 H. Kajsiewicz, *List otwarty do wydawcy „Przeglądu Poznańskiego” o stanowisku kapłana względem sprawy narodowej polityki (1849)*, w: tegoż, *O duchu rewolucyjnym*, s. 97.

15 Tenże, *Kazanie o niespożytości Kościoła (1862)*, w: tamże, s. 252-253.

16 J. Koźmian, *Stan rzeczy w Wielkim Księstwie Poznańskim (1848)*, w: tegoż, *Dwa batwochwałstwa. Wybór pism*, wybór, wstęp, przyp. B. Szlachta, E. Hajdasz, Kraków 2007, s. 199-200.

17 H. Kajsiewicz, *List do braci księży...*, w: tegoż, *O duchu rewolucyjnym*, s. 269. Hieronim Kajsiewicz nawiązywał w ten sposób do procesu zjednoczenia Niemiec, którego twarzami był rządzony przez liberalów (wolnomularzy) Piemont oraz rewolucyjny ruch czerwonych koszul Garibaldiiego (wysoko postawionego masona, niekryjącego się ze swoim antykatolicyzmem).

18 Tenże, *Papiestwo i sprawa rzymska z punktu widzenia petersburskiego przez dyplomatę rosyjskiego*, w: tegoż, *O duchu rewolucyjnym*, s. 145-146.

odnaleźć swoje chrześcijańskie (katolickie) korzenie, zerwać z fatalnym „umiłowaniem nieładu”. Warunkiem *sine qua non* jest więc „stanięcie przy najwyższym, najczystszej, jedynym dziś wyobrazicielu prawdziwego konserwatyzmu praw historycznych, przy papieżu”<sup>19</sup>. Zmartwychwstańcy i skupiony wokół nich krąg mówił jednym głosem: na zdechrystianizowanym Zachodzie Polska nie będzie miała przyjaciół. Nikt tam nie zrozumie i nie poprze skutecznie polskiej walki o wolność.

## 2. Życie moralne – wymóg patriotyzmu

Pierwszym krokiem na drodze do wypracowania właściwej dla czasu niewoli pedagogiki narodowej było uświadomienie sobie – jak pisał W. Kalinka na krótko przed wybuchem powstania styczniowego – że „kraj nasz cały uważać należy jako pole ciągłej walki moralnej, walki duchowej”, a „do walki moralnej i duchowej trzeba moralnego wyrobienia i duchowej siły i oczyszczenia”<sup>20</sup>. I odwrotnie, „moralny upadek” jest „najistotniejszym wynarodowieniem”<sup>21</sup>. W podobny sposób kwestię tę ujmował ks. H. Kajsiewicz, pisząc w 1849 roku, że „każda dusza ukształcona, rozwinięta dla Boga, jest zarazem drogim nabytkiem dla narodu”<sup>22</sup>.

Rozbiory Polski przyniosły nie tylko niewolę polityczną, lecz także wiodły do spuśczenia moralnego różnego rodzaju. Nie tylko poprzez przygotowanie gruntu pod recepcję w społeczeństwie polskim rewolucyjnych ideologii (por. wyżej). Rządy zaborcze poprzez narzucany Polakom obcy system szkolny i wychowawczy uprawiały swoistą antypedagogikę. Walerian Kalinka na długo przed nocą apuchtinowską pisał, że rezultatem pracy zrusyfikowanego szkolnictwa w Królestwie Polskim jest „płytkość wykształcenia” polskiej młodzieży, która opuszcza mury szkolne jako „przedwcześni starcy”, przyzwyczajeni do „zręcznego ślizgania się”, ponieważ „do ich umysłu nie wpadło nigdy ważne ziarno nauki, żadnych nie wyrobiło przekonań”<sup>23</sup>.

Niewiele lepiej było w tym samym czasie (tj. na krótko przed wybuchem powstania styczniowego) w Wielkim Księstwie Poznańskim. Jeszcze przed rządami Bismarcka, „pruskimi rugami”, Kulturkampfem i Komisją Kolonizacyjną przyszły zmartwychwstańcy zauważał, że pruskiemu rządowi

---

19 Tenże, *List do braci księży...*, w: tegoż, *O duchu rewolucyjnym*, s. 272.

20 W. Kalinka, *Polska pod trzema obcymi rządami*, s. 75-76.

21 Tamże, s. 53.

22 H. Kajsiewicz, *List otwarty do wydawcy „Przeglądu Poznańskiego”*, s. 98.

23 W. Kalinka, *Polska pod trzema obcymi rządami*, s. 44, 45.

w boju otwartym [przeciw Polakom w Wielkopolsce – G.K.] za główną broń służy wychowanie publiczne. Szkoły są tylko niemieckie; mowa polska, nauka przeszłości narodowej, nie mają w nich miejsca: przeznaczeniem ich jest tworzyć i kształcić obywateli pruskich<sup>24</sup>.

Na tej drodze Berlin osiągnął już pierwsze sukcesy. W 1858 roku W. Kalinka zauważał, że „oświata i ukształcenie umysłowe Wielkopolski są raczej germańskie, bo w szkołach niemieckich nabyte, aniżeli zachodnie”. Efekt był taki, że Wielkopolanie na niekorzyść odróżniali się „ogładą” od rodaków w dwóch pozostałych zaborach. Mieli „utrudnione” „poczucie poezji i piękności artystycznej”, a do tego dochodziła „niejaka zarozumiałość, wyniesiona mimowolnie ze szkół niemieckich, których nauka przesiąknięta, jest dumą protestantyzmu”<sup>25</sup>.

Polak wtedy tylko zmienia się w Moskala, kiedy staje się występny. Sakramentami ścierającymi z nas grzech pierworodny polskości, a wprowadzającymi na łono Wszech Rosji są marnotrawstwo, namiętność gry, przedajność i wszelkiego rodzaju rozpusta<sup>26</sup>.

Tę konstatację W. Kalinki można również odnieść do dwóch pozostałych zaborów. A skoro walka o przetrwanie narodu rozstrzygała się na polu duchowym i moralnym, najważniejszym zadaniem narodowym było podjęcie starań, by w polskim Kościele nie brakowało „gorliwego, przykładowego i oświeconego duchowieństwa”. Bez niego nie byłoby możliwe „dźwignienie narodu”, a więc podjęcie skutecznej walki z sączoną przez zaborców antypedagogiką narodową<sup>27</sup>.

U progu lat 60. XIX wieku najdalej na tej drodze postąpiła, zdaniem przyszłego zmartwychwstańca, Wielkopolska. Jeszcze zanim w pełni objawiła się nad Wartą cała generacja księży społeczników, W. Kalinka, pisząc w 1858 roku o Wielkim Księstwie Poznańskim, stwierdzał, że „żadna prowincja polska nie ma tylu świątłych księży, w żadnej

---

24 Tamże, s. 33.

25 Tamże, s. 26, 30. Chociaż W. Kalinka dostrzegał w Wielkopolanach umiętność „uorganizowanej gościnności”, to jednym tchem dodawał, że „nie pozbyła się dotąd Wielkopolska wad, w których leży zaród największego dla jej bytu i narodowości niebezpieczeństwa [...]: zamilowanie wystawności, pokaźność i wynikające z nich marnotrawstwo” (tamże, s. 30-31).

26 Tamże, s. 70.

27 Tamże, s. 76. Jak pisał w 1848 roku J. Koźmian: „Kraj jest tym, czym go ludzie oświeceńsi robią [...]. W tej mierze wpływ księży jest niezmierny. Księża jeszcze więcej mogą jak obywatele. Oni powinni przodować we wszystkich poświęceniach i we wszystkich cnotach, które do ich stanu należą” (tenże, *Stan rzeczy w Wielkim Księstwie Poznańskim*, w: tegoż, *Dwa bałwochwaltwa*, s. 206).

oni nie podejmują tyle pracy nad ludem”<sup>28</sup>. Jednak zaangażowanie księży w sprawy społeczne niesie z sobą niebezpieczeństwo – jak pisał kilka lat wcześniej ks. H. Kajsiewicz – „osłabienia i utraty ducha kapłańskiego” i „nadwerżenia sumienia” (wszak polityka to często „transakcja” wymagająca „ustępowania sobie co do zasad i osób”)<sup>29</sup>.

Kim ma być więc ksiądz patriota? Przede wszystkim człowiekiem pamiętającym, że „jest naprzód człowiekiem modlitwy, ofiarnikiem, pośrednikiem między Bogiem a ludem”<sup>30</sup>. To pozwoli mu uniknąć wpadnięcia w pułapkę „źle rozumianego patriotyzmu”, który żywi się teologią wyzwolenia *avant la lettre*. Każe ona księżom „wywijać krucyfiksem, dowodząc, że Chrystus był demokratą”<sup>31</sup>. Teologia ta czyni kapłanów Chrystusa, „kapłanami Polski ubóstwionej”<sup>32</sup>.

Czy ksiądz katolicki ma się więc wyrzec sprawy zniewolonej ojczyzny? Pod żadnym pozorem. Ksiądz – jak pisał ks. H. Kajsiewicz w 1849 roku – ma być „człowiekiem narodowym, ale po kapłańsku, po Bożemu”. Ma być „człowiekiem narodowym, ale przede wszystkim człowiekiem nadprzyrodzonym”<sup>33</sup>. Jako taki ma zajmować się „całą polityką teoretyczną”, a więc „filozofią religijną polityki”, która jest „częścią integralną teologii”<sup>34</sup>. Za autorem *Kazań sejmowych* ks. H. Kajsiewicz powtarzał, że „ksiądz ma się mieszać do polityki, nie by się nią bawił i w niej sobie podobał, ale by grzech z polityki wypędział”<sup>35</sup>.

### 3. Unarodowić modernizację, czyli o potrzebie „przezornego patriotyzmu”

Niebezpieczeństwo związane z długoletnią niewolą było groźne również dlatego, że wynarodowienie mogło dokonywać się stopniowo, niezauważalnie. Wydatnie przyczyniała się do tego polityka zaborców, która z pozornie apolitycznych procesów modernizacyjnych uczyniła narzędzie swojej antypolskiej polityki. Tak jak czynił to rząd pruski w Wielkopolsce, gdzie – jak pisał W. Kalinka dziesięć lat po Wiośnie Ludów

wszelkie środki cywilizacyjne, wszelkie ulepszenia materialne, które rząd w całym państwie chętnie popierając, i do tej prowincji wprowadza, jeżeli polepszają byt

28 W. Kalinka, *Polska pod trzema obcymi rządami*, s. 28.

29 H. Kajsiewicz, *List otwarty do wydawcy „Przeglądu Poznańskiego”*, s. 94-95.

30 Tamże, s. 97.

31 Tamże, s. 96.

32 Sformułowanie użyte przez ks. H. Kajsiewicza w jego *Liście otwartym do braci księży grzesznie spiskujących*, w: tamże, s. 266.

33 H. Kajsiewicz, *List otwarty do wydawcy „Przeglądu Poznańskiego”*, s. 99.

34 Tamże, s. 100.

35 Tamże.



Jak kochać Polskę w „świecie nieładu”? Pedagogika narodowa zmartwychwstańców oraz ich kręgu

fizyczny kraju, to obracają się na szkodę jego ducha, przyczyniają się do wynarodowienia<sup>36</sup>.

W tej sytuacji tym pilniejszą potrzebą było wypracowanie przez Polaków „przezornego patriotyzmu”, o którym pisał brat zewnętrzny zmartwychwstańców J. Koźmian. Jeszcze przed wstąpieniem do stanu kapłańskiego jako redaktor „Przeglądu Poznańskiego” podkreślał konieczność unikania „hałasów patriotycznych”, a koncentrowania się na „codziennej, powszedniej polskiej robocie”<sup>37</sup>. Ta zaś miała opierać się przede wszystkim na „sile moralnej”. „Niewzyciężonemi czynią nas jedynie tradycja religijna, obyczajowa i historyczna, oświata, zamożność, a także poważna dojrzałość ducha politycznego”<sup>38</sup>. Wszystkie te cechy należy rozwijać, oczekując „chwili wysilenia zbrojnego”, „a wierność ojczyźnie i obyczajowi staremu dochować, naśladować w gospodarstwie Szkotów lub Belgów”<sup>39</sup>.

Jan Koźmian jako pierwszy mówił o konieczności podjęcia przez Polaków „robót organicznych”, zauważając w opublikowanym w 1848 roku na łamach „Przeglądu Poznańskiego” artykule *Stan rzeczy w Wielkim Księstwie Poznańskim*, że

droga wszystkich cnót, miłości dla wszystkiego, co krajowe, droga sposobów godziwych, wspólności, poświęcenia i robót organicznych, czynności i wytrwałości prowadzi do Polski<sup>40</sup>.

Dziesięć lat później w podobny sposób o zadaniach stojących przed narodem polskim wypowiadał się W. Kalinka. Adresując swoje słowa wprost do polskich mieszkańców Wielkiego Księstwa Poznańskiego, pisał:

---

36 W. Kalinka, *Polska pod trzema obcymi rządami*, s. 35. Co ciekawe, W. Kalinka dostrzegał nie tylko w pruskich szkołach zagrożenie germanizacją („Jeżeli się mnożą zakłady szkolne wyższe i niższe, to na to, aby w wyższych mądrość germańską, a w niższych język i wyobrażenia niemieckie rozszerzać”). Podobnie niebezpieczeństwo tkwiło w rozbudowie przez Prusaków infrastruktury komunikacyjnej w Wielkim Księstwie Poznańskim: „Jeżeli się zagęszczają ułatwienia komunikacyjne, drogi bite, koleje żelazne, to nimi tłumnie przybywają cudzoziemcy i powiększają ludność niemiecką, znajdując zajęcie przy tych drogach i kolejach, sadowiąc się pod dworach i domach zajezdnych” (tamże). Dokładnie w ten sam sposób do tej kwestii odniósł się kilkanaście lat później... Otto von Bismarck, który jako premier Prus i kanclerz Rzeszy Niemieckiej (od 1871 roku) twierdził, że „koleje, które wybuduje się w Poznańskim, są najszybszą i najpewniejszą drogą prowadzącą do zdomowienia się tam kultury niemieckiej i niemieckiego ducha” (cyt. za: C. Łuczak, *Dzieje gospodarstwa Wielkopolski w okresie zaborów (1815-1918)*, Poznań 2001, s. 283).

37 J. Koźmian, *Stan rzeczy w Wielkim Księstwie Poznańskim (1848)*, s. 205.

38 Tenże, *Czem dla Polski sojusz z rewolucją moskiewską, a czem sojusz z radykalizmem europejskim (1862)*, w: tegoż, *Dwa balwochwaltstwa*, s. 145.

39 Cyt. za: P. Matusik, *Religia i naród*, s. 143-144.

40 J. Koźmian, *Stan rzeczy w Wielkim Księstwie Poznańskim (1848)*, s. 207.

Nie macie siły fizycznej, wzmagajcie waszą siłę moralną i polityczną. Przeciw wpływowi oświaty, cywilizacji i korupcji obcej, zbróćcie się w silną wiarę, cnoty narodowe, w naukę, w dobry obyczaj. Nie ciągnijcie i drobiazgowym drażnieniem siebie i władzy, lecz tą potęgą moralną, męstwem cywilnym, w potrzebie godny was opór, gdzie należy, stawiajcie<sup>41</sup>.

Postulowane przez W. Kalinkę „męstwo cywilne” obejmowało również wyzbycie się oporów przed podejmowaniem służby w aparacie administracyjnym, funkcjonującym na ziemiach polskich, a kontrolowanym przez władze zaborcze. „Najwyższym patriotyzmem obywatelskim w Polsce byłoby przewyciężenie wstępu do zawodu publicznego w obecnym stanie rzeczy”. Warunkiem było jednak zachowanie „właściwej miary w uległości”, czyli równy dystans do „nierozwagi i od podłości”<sup>42</sup>. Realizm polityczny („przezorny patriotyzm”) nie oznaczał więc wyzbycia się godności narodowej (w skali społecznej oraz indywidualnej), wręcz przeciwnie. „Solidarność obywatelskiego życia” Polaków pod władzą zaborczą musiała być skorelowana z „chodzeniem prosto”<sup>43</sup>. To ostatnie było właśnie wyrazem roztropności, która pozwala rozeznaczyć, że „między bujaniem a pełzaniem jest jeszcze środek, jedynie naturalny i godny środek”<sup>44</sup>.

Poprzez „zaciętość w dobrym” należy pomnażać „nabytki ducha polskiego” pod zaborami<sup>45</sup>. Zaprzeczeniem takiego stanu rzeczy byłoby kultywowanie „patriotyzmu prowincjonalnego”, czyli zapoznania – mówiąc językiem polskiej polityki z początku XX wieku – perspektywy wszechpolskiej, ponadzaborowej<sup>46</sup>. Ojczyzna nie może być tylko marzeniem czy wieszczą wizją poetycką. Bo gdyby tak się stało, „pozostając jeszcze Polakami, już dla Polski pracować przestaniemy i dźwignąć jej nie zdołamy”<sup>47</sup>.

#### 4. Podjęte dziedzictwo

Na koniec rozważań o zasadach pedagogiki narodowej powstających wśród zmartwychwstańców oraz w ich kręgu należy zadać pytanie: czy zostały one podjęte? Jak sądzę, nie

---

41 W. Kalinka, *Polska pod trzema obcymi rządami*, s. 37.

42 Tamże, s. 54. Do wszystkich „zblizających się do władzy rządzącej, nie dla widoków osobistych, nie dla zebrań tytułów, orderów, zaszczytów” miał W. Kalinka jedną radę: „Salonowych uprzejmości i przyjemności towarzyskiej nie uważaj jako ulgę krajową, jako korzyść powszechną; niech one nie zatrą w twój pamięci ciąglej krzywdy polskiej i tej godności w nieszczęściu, która jest tarczą rozbrojonych” (tamże, s. 14).

43 Tenże, *Polska w roku 1860*, w: tegoż, *Pisma pomniejsze*, cz. 1, s. 437-438.

44 Tamże, s. 437.

45 U progu 1860 roku największe postępy pod tym względem W. Kalinka dostrzegł w Wielkim Księstwie Poznańskim. Tamże, s. 446.

46 Tenże, *Polska pod trzema obcymi rządami*, s. 77.

47 Tamże.

będzie przesadą stwierdzenie, że najważniejsze aspekty narodowej pedagogiki, o których do tej pory była mowa (moralność chrześcijańska w życiu jednostek i całego społeczeństwa jako najpewniejsza droga ku wolności, wymóg roztropności w określaniu celów politycznych oraz sposobów ich osiągnięcia, afirmacja cywilizacyjnego związku Polski z Zachodem chrześcijańskim), zostały podjęte i rozwinięte z wielkim pożytkiem dla Kościoła (nie tylko w Polsce) i dla narodu przez dwóch „ludzi nadprzyrodzonych, narodowych po kapłańsku”: bł. kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, oraz św. Jana Pawła II.

Program zapisany w Jasnogórskich Ślubach Narodu (1956), a następnie rozwijany w latach Wielkiej Nowenny (1957-1965) i w czasie obchodów milenijnych (1966) opierał się na konstatacji, którą równie dobrze mogli wypowiedzieć ks. H. Kajsiewicz czy ks. P. Semenenko, że

nie dostawa nam jakiejś konsekwencji, powiązania między naszą silną wiarą a naszym codziennym życiem [...]. O, jakąż niezwalczoną potęgą bylibyśmy, gdybyśmy nie tylko w wierze byli silni, ale i w życiu, w obyczajach, w każdym czynie, w pracy, w codziennym trudzie i wypełnianiu naszych obowiązków osobistych, rodzinnych i narodowych<sup>48</sup>.

Nauczanie Prymasa Tysiąclecia o tym, że droga do prawdziwej wolności wiedzie przez właściwe uformowanie „sumienia indywidualnego”, „sumienia rodzinnego” i „sumienia narodowego”, współgrała z tym, co niemal półtora wieku wcześniej pisał J. Koźmian o naszych „obowiązках publicznych ogólnych, obowiązkach szczególnie obywatelskich, w końcu obowiązkach domowych”<sup>49</sup>.

Zasady pedagogiki narodowej wypracowanej w kręgu zmartwychwstańców znalazły swoją wielką kontynuację w nauczaniu o patriotyzmie św. Jana Pawła II; patriotyzmie złączonym z wysokimi wymaganiami moralnymi, bo nie należy „pragnąć Polski, która nic nie kosztuje”. W taką miłość ojczyzny wpisany jest motyw Westerplatte, czyli

jakiś wymiar zadań, który musi podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można „zdeztererować”<sup>50</sup>.

48 *Homilia Prymasa Wyszyńskiego w Gnieźnie, 23 kwietnia 1957*, w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, kom. red. Z. Kraszewski i in., Warszawa 1999, s. 204.

49 J. Koźmian, *Stan rzeczy w Wielkim Księstwie Poznańskim*, s. 202.

50 Przemówienie Jana Pawła II do młodzieży na Westerplatte, 12.06.1987, w: *Trwajcie... Trzecia pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny 8-14 czerwca 1987. Przemówienia i homilie*, wstęp, diariusz, oprac. A. Szafrńska, Warszawa 1988, s. 196.

Natomiast „klimat relatywizmu, rozchwianie zasad i prawd, na których buduje się godność i rozwój człowieka oraz „sączenie opinii, które temu rozchwianiu służą”<sup>51</sup>, jest zaprzeczeniem moralnego wymogu miłowania ojczyzny w prawdzie. Również bowiem do polskiego patriotyzmu odnosi się ogólna zasada, o której w swojej encyklice *Fides et ratio* (1998) napisał św. Jan Paweł II: „prawda i wolność albo istnieją razem, albo też razem marnie giną”<sup>52</sup>.

## Bibliografia

- Kajsiewicz H., *O duchu rewolucyjnym. Wybór pism*, wstęp B. Szlachta, Kraków 2009.
- Kalinka W., *Pisma pomniejszych*, cz. 1, Kraków 1892.
- Koźmian J., *Dwa bałwochwalstwa. Wybór pism*, wybór, wstęp, przyp. B. Szlachta, E. Hajdasz, Kraków 2007.
- Król M., *Konserwatyści a niepodległość. Studia nad polską myślą konserwatywną XIX wieku*, Warszawa 1985.
- Łuczak C., *Dzieje gospodarcze Wielkopolski w okresie zaborów (1815-1918)*, Poznań 2001.
- Matusik P., *Religia i naród. Życie i myśl Jana Koźmiana 1814-1877*, Poznań 1998.
- Szlachta B., *Ład. Kościół. Naród*, Kraków 1996.
- Trwajcie... Trzecia pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny 8-14 czerwca 1987. Przemówienia i homilie*, wstęp, diariusz, oprac. A. Szafrńska, Warszawa 1988.
- Wyszyński S., *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956-1957, kom. red. Z. Kraszewski i in., Warszawa 1999.

---

51 Tamże, s. 193.

52 Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, 14 września 1998, Poznań 1998, nr 90.